

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/dzieci/98053,Przywrocic-skradzione-dziecinstwo-Polskie-szkoly-dla-dzieci-uchodzcow.html>



Grono pedagogiczne Gimnazjum i Liceum im. Marii Curie-Skłodowskiej w Osiedlu Polskim w Valivade. Siedzą od lewej strony: Fanny Wray, Maria Borońska, ks. Leopold Dallinger, Maria Skórzyna, stoją od lewej: NN, Eugenia Karwowska, Joanna Kowalska, Zdzisław Sikorski, Janina Szymańska, Jan Latawiec, Anna Handerek, Henryk Katkiewicz, Maria Czarnecka, Franciszek Podsoński, Janina Latawiec, Janina Kłosowska. Fot. AIPN

ARTYKUŁ

Przywrócić „skradzione dzieciństwo”. Polskie szkoły dla dzieci-uchodźców

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: ANNA PŁOŃSKA 21.12.2020

Wybuch II wojny światowej stał się nie tylko początkiem zbrojnego konfliktu, ale również początkiem tragedii milionów cywilów, dla których każdy dzień był

walką o życie!

Kilka miesięcy po wkroczeniu wojsk sowieckich na ziemie II Rzeczypospolitej rozpoczęły się masowe deportacje w głąb ZSRS. Pierwsza z czterech tego typu wywózek miała miejsce 10 lutego 1940 r. Polaków deportowano głównie do Kraju Krasnojarskiego i do obwodów: archangielskiego, irkuckiego i swierdłowskiego. Niedolę dorosłych zesłańców dzieliły także dzieci, niejednokrotnie osierocone w wyniku działań wojennych, pozbawione opieki najbliższych, możliwości rozwoju i dalszego kształcenia.

Dzieci na szlakach wygnania

Powołując się na dane przedstawione w referacie Albina Głowackiego pt. *Deportacje dzieci i młodzieży w głąb Związku Sowieckiego w latach 1940-1941*, wygłoszonym w trakcie konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej i Biuro Bezpieczeństwa Narodowego w listopadzie 2007 r. (p. publikacja pokonferencyjna pt. *Polskie dzieci na tułaczach szlakach 1939-1950*), szacuje się, że liczba Polaków w wieku do 18 lat, deportowanych w 1941 r., wynosiła ok. 132 tys.

Niedolę dorosłych zesłańców dzieliły także dzieci, niejednokrotnie osierocone w wyniku działań wojennych, pozbawione opieki najbliższych, możliwości rozwoju i dalszego kształcenia.

Gdy 30 lipca 1941 r. zawarty został układ Sikorski-Majski, na mocy którego powstać miały Polskie Siły Zbrojne w ZSRS (tzw. Armia Andersa), do miejsc koncentracji, oprócz ochotników do polskiego wojska, zaczęli przybywać również cywile. Często bez butów, bez ciepłej odzieży, przemierzali setki kilometrów z wiarą, że dane im będzie opuścić „niehumanitarną ziemię”. W 1942 r. rozpoczęła się akcja ewakuacyjna żołnierzy Armii Andersa, a wraz z nimi ludności cywilnej (w tym dzieci), do Iranu. Według danych opublikowanych w książce Sławomira Kalbarczyka pt. *Armia Andersa w ZSRS 1941-1942. Niespełnione braterstwo broni z Armią Czerwoną*, w wyniku wspomnianego przedsięwzięcia schronienie na perskiej ziemi znalazło ponad 38 tysięcy cywilów.

Ważne jest, aby martyrologia narodu polskiego zesłanego na bezkres ZSRS nie została zapomniana, lecz wart podkreślenia jest również sukces, jakim było zorganizowanie szkolnictwa na uchodźstwie oraz otoczenie troskliwą opieką najmłodszego pokolenia Polaków, którym – by się posłużyć tytułem publikacji Lucjana Królikowskiego OFMConv – „skradziono dzieciństwo”.



Grono pedagogiczne Szkoły Powszechnej III stopnia im. św. Andrzeja Boboli w Osiedlu Dzieci Polskich w Balachadi. Wśród nauczycieli, drugi od prawej strony, siedzi ks. Franciszek Pluta. Fot. AIPN



Grupa nauczycieli zatrudnionych w polskich szkołach na terenie Osiedla Polskiego w Valivade. Fot. AIPN

Emigracyjny resort edukacji

Kwestia polskiego szkolnictwa na emigracji i uchodźstwie została podporządkowana Urzędowi Oświaty i Spraw Szkolnych w Londynie, na czele którego stał w latach 1941-1943 gen. Józef Haller. Po tragicznej śmierci gen. Władysława Sikorskiego w 1943 r. urząd został zniesiony, a w jego miejsce powołano Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Tekę ministra kolejno sprawowali: ks. prałat Zygmunt Kaczyński i Władysław Folkierski. Mocą zarządzenia z 4 sierpnia 1943 r. powołane zostały delegatury MWRiOP. Tym samym na stanowisko delegata wspomnianego ministerstwa w Indiach powołany został Michał Goławski.

Na uwagę zasługuje także utworzenie przez ks. Kaczyńskiego, 28 marca 1944 r., Komisji Stypendialnej pod nazwą „Fundusz im. Ignacego Paderewskiego”, która miała decydować

„o sprawach pomocy dla młodzieży polskiej, uczącej się na terenach uchodźczych i emigracyjnych”.

Szkolnictwo na uchodźstwie zostało zorganizowane w oparciu o przedwojenną ustawę z 11 marca 1932 r., w myśl której funkcjonować miały przedszkola, szkoły powszechne, licea oraz szkoły zawodowe. Świadectwa ukończenia poszczególnych szkół, które funkcjonowały na terenie polskich osiedli w Indiach, sporządzane były na wzór tych, które zostały przywiezione z Ojczyzny.



Grono pedagogiczne Gimnazjum i Liceum im. Marii Curie-Skłodowskiej w Osiedlu Polskim w Valivade. Siedzą od lewej strony: Fanny Wray, Maria Borońska, ks. Leopold Dallinger, Maria Skórzyna, stoją od lewej: NN, Eugenia Karwowska, Joanna Kowalska, Zdzisław Sikorski, Janina Szymańska, Jan Latawiec,

**Anna Handerek, Henryk
Katkiewicz, Maria Czarnecka,
Franciszek Podsoński, Janina
Latawiec, Janina Kłosowska. Fot.
AIPN**



**Maturzyści w towarzystwie
nauczycieli oraz delegata
Delegatury MWRiOP w Bombaju,
Michała Goławskiego (pośrodku),
Osiedle Polskie w Valivade,
marzec 1945 r. Fot. AIPN**

Pierwsze uchodźcze szkoły powstawały już w Isfahanie – mieście na terenie Iranu, które przyjęło największą liczbę polskich uchodźców z ZSRS – zwanym „miastem polskich dzieci”. Dla znacznej części zesłańców Iran był jednak tylko przystankiem na „tułaczym szlaku”. Na mocy porozumień zawartych przez polski rząd w Londynie, Polacy, poza Iranem, znaleźli się w osiedlach uchodźczych w Meksyku, Nowej Zelandii, Afryce i Indiach.

Inicjatywy na terenie Indii

Na teren Półwyspu Indyjskiego pierwsi polscy uchodźcy dotarli już w 1942 r. Były to sieroty, które zostały zakwaterowane w Osiedlu Dzieci Polskich w Balachadi koło Jamnagaru. Dzięki trzem transportom ciężarówkowym, zorganizowanym przez Tadeusza Lisieckiego, wicekonsula RP w Bombaju (dzisiejszy Mumbai) i m.in. przy pomocy Kiry Banasińskiej z Delegatury Polskiego Czerwonego Krzyża w Bombaju udało się – jak podaje w sprawozdaniu Delegatura Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Bombaju – ocalić ok. 680 polskich dzieci.

Ważne jest, aby martyrologia narodu polskiego zesłanego na bezkres ZSRS nie została zapomniana, lecz wart podkreślenia jest również sukces, jakim było zorganizowanie szkolnictwa na uchodźstwie oraz otoczenie troskliwą opieką najmłodszego pokolenia Polaków, którym „skradziono dzieciństwo”.

We wspomnianym dziecięcym obozie uchodźczym organizację szkolnictwa rozpoczęto w końcu września 1942 r., tj. po przyjeździe drugiego transportu sierot. W okresie funkcjonowania sierocińca w Balachadi (1942-1946) zorganizowano 15 klas szkoły powszechnej oraz jedną gimnazjalną. Przed rozpoczęciem edukacji uczniowie zostali poddani wstępnej klasyfikacji, która miała na celu zweryfikowanie poziomu wiedzy i zmniejszenie dysproporcji pomiędzy uczniami w poszczególnych klasach. W 1944 r. placówka oświatowa, działająca na terenie osiedla, otrzymała oficjalną nazwę: Szkoła Powszechna III stopnia im. św. Andrzeja Boboli przy Zakładzie Wychowawczym w Osiedlu Dzieci Polskich w Balachadi.

Największym polskim obozem uchodźczym na terenie Indii było Osiedle Polskie w Valivade k. Kolhapur. Oprócz prężnie funkcjonującego harcerstwa (Hufiec Valivade), istotnym osiągnięciem była szeroka sieć szkół, których potrzeby w Delegaturze Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Bombaju reprezentował Inspektorat Szkolny pod kierownictwem Zdzisława Żerebeckiego, jednocześnie nauczyciela matematyki w valivadzkich szkołach średnich.



**Grupa przedszkolaków z Osiedla
Polskiego w Valivade. Fot. AIPN**



Chór Gimnazjum i Liceum im. Marii Curie-Skłodowskiej w Osiedlu Polskim w Valivade pod batutą Henryka Katkiewicza. Fot. AIPN

W przeciągu pięciu lat istnienia „Małej Polski” w Indiach zorganizowano przedszkola, pięć szkół powszechnych, szkoły średnie (Gimnazjum i Liceum im. Marii Curie-Skłodowskiej, Liceum Pedagogiczne im. Stanisława Konarskiego, Gimnazjum Kupieckie im. Karola Marcinkowskiego) oraz szkoły zawodowe (m.in. Szkoła Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego im. Stanisława Staszica, Czeladniczo-Mistrzowska Szkoła Krawiecka). Grono pedagogiczne starało się, aby czas spędzony przez młodzież w obozie nie był stracony. Z tego też względu uczniowie mieli możliwość włączenia się m.in. w działalność harcerską, kółek zainteresowań (literackie, geograficzne) czy chóru szkolnego.

Wartym podkreślenia jest również fakt, iż organizacja szkolnictwa nie ograniczała się wyłącznie do stałych polskich obozów uchodźczych. Również w tych przejściowych, tj. Country Club i Malir koło Karachi, dokładano wszelkich starań, aby po likwidacji osiedli, tamtejsi uczniowie nie mieli dłuższej przerwy w edukacji.



Zdzisław Żerebecki, kierownik Inspektoratu Szkolnego w Valivade, w towarzystwie współpracownic. Fot. AIPN

Dysproporcje w poziomie wiedzy między uczniami, brak podręczników i przyborów szkolnych, nie były jedynymi trudnościami, z którymi musiała się zmierzyć delegatura w Bombaju. Problemem było także zorganizowanie grona pedagogicznego, które wzięłoby odpowiedzialność za edukację młodego pokolenia Polaków. I tak jak księża, którzy posługiwali w obozowych parafiach, stawali się wykładowcami religii i języka łacińskiego (np. ks. Franciszek Pluta w Balachadi, ks. Jan Przybysz w Valivade), tak i pozostali nauczyciele starali się jak najlepiej wykorzystać wiedzę i umiejętności uzyskane w latach przedwojennych. W gronie pedagogicznym znalazły się m.in.: Anna Handerek, nauczycielka historii w Osiedlu Dzieci Polskich w Valivade, która dyplom magistra historii uzyskała przed 1939 r. i dr Maria Borońska, dyrektor Gimnazjum i Liceum im. Marii Curie-Skłodowskiej w Valivade, która swoją rozprawę doktorską z filologii polskiej obroniła w 1930 r. na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Wykładowcami języka angielskiego byli początkowo Hindusi, z czasem lektorami zostało kilkoro Polaków.

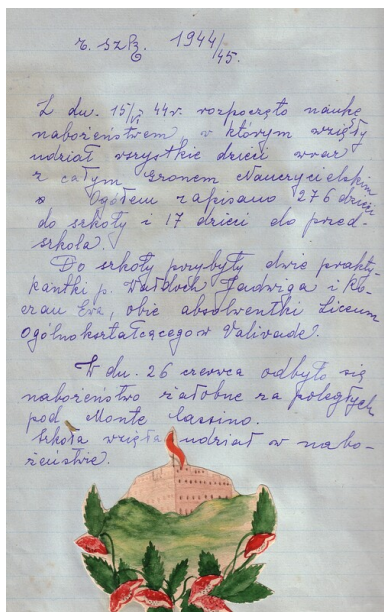
Zaangażowanie i pasja, z jaką nauczyciele włączyli się w nauczanie, znajduje swoje odbicie we wspomnieniach bądź wierszach tworzonych przez ich wychowanków. Dla przykładu, tak postać Marii Borońskiej przedstawił nieznany valivadzki uczeń:

„Znad okularów patrzą dobre oczy
Poważna postać do gimnazjum kroczy.
Każdemu poda pomocną dłoń,
Gdy uczeń z troską podejdzie doń”.

Wśród materiałów archiwalnych przekazanych w marcu 2019 r. przez przedstawicieli Koła Polaków z Indii 1942-1948 do zasobu Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, oprócz bogatego zbioru dokumentacji fotograficznej dotyczącej m.in. polskiego szkolnictwa w Indiach, znalazła się również kronika Szkoły Powszechnej nr 3 im. gen. Władysława Sikorskiego w Osiedlu Polskim w Valivade czy książka do nauki wiedzy o Indiach sporządzona własnoręcznie przez uczniów z polskiego osiedla.



Strona tytułowa kroniki Szkoły
Powszechnej nr 3 im. gen.
Władysława Sikorskiego w
Osiedlu Polskim w Valivade. Fot.
AIPN



Fragment kroniki Szkoły
Powszechnej nr 3 im. gen.
Władysława Sikorskiego w
Osiedlu Polskim w Valivade. Fot.

